VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 74)**
- **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 37)**

z dnia 4 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 74)

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 37)

4 kwietnia 2013 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Łączności z Polakami za Granicą, obradujące pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą, rozpatrzyły:

– informację Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Spraw Zagranicznych na temat funkcjonowania i rozwoju oświaty polskiej za granicą i oświaty polonijnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Maciej Jakubowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Koterla** wicedyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, **Mirosław Majewski** wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Liliana Dąbrowska** koordynator Zespołu ds. Polityki Edukacyjnej Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Anna Jaros** i **Jakub Radzewicz** przedstawiciele Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, **Jan Mazur** dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, **Marek Różycki** członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Gieysztor** wiceprezes Federacji Polonii Francuskiej, przewodniczący Społecznego Komitetu Polonijnego Obrony Edukacji w Paryżu, **Magdalena Felchnerowska** wiceprzewodnicząca Rady Rodziców przy Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym w Monachium, **Mirosława Woroniecka** sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Sekcji Polskiej Gimnazjum i Liceum de Montaigne oraz nauczycielka **Hanna Dobrowolska**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Ewa Muszyńska**, **Anna Osińska**, **Paweł Witecki** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Otwieram w imieniu swoim i pana posła Artura Bramory – przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam naszych gości, witam pana ministra Macieja Jakubowskiego, pana ministra Janusza Ciska, panią Urszulę Martynowicz – dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej MEN i panią Beatę Pietrzyk – naczelnika Wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej MEN. Witam też panią Reginę Jurkowską – zastępcę dyrektora departamentu Polonii w MSZ oraz naszych gości z zagranicy: panią Magdalenę Felchnerowską – wiceprzewodniczącą Rady Rodziców przy SPK w Monachium, panią Mirosławę Woroniecką – sekretarza zarządu Stowarzyszenia Sekcja Polska Gimnazjum i Liceum de Montaigne, panią Hannę Dobrowolską – polonistkę z warszawskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", panią Iwonę Borowską-Popławską i pana Marka Różyckiego – członków zarządu „Wspólnoty Polskiej".

Porządek dzienny składa się z jednego punktu – oczywiście, w sprawach bieżących można wprowadzić jakieś propozycje – rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej oraz ministra spraw zagranicznych na temat funkcjonowania i rozwoju oświaty polskiej za granicą i oświaty polonijnej. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę.

Bardzo proszę przedstawicieli ministerstw o przedstawienie informacji. My dostaliśmy dokument, a więc bardzo proszę o to, żeby może mniej streszczać dokument, a bardziej mówić o sprawach, które nie są tutaj zawarte bądź oceniać to, co jest w tym materiale. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, tak jak powiedział pan poseł, przedstawiliśmy państwu informację, w której są dosyć szczegółowe dane dotyczące wsparcia oświaty polonijnej. Bardzo szybko przejdę przez ten dokument, podkreślając główne fakty i oczywiście zostawiając większość czasu na dyskusję.

Pominę pierwsze dwa punkty, które wyjaśniają sytuację prawną i formy organizacyjne oświaty. Skupię się na formach wspomagania przez MEN. Jedną z takich form jest kierowanie nauczycieli do pracy dydaktycznej w środowiskach Polonii i Polaków za granicą. Nauczyciele są kierowani zgodnie z następującymi priorytetami: miejsca zesłania Polaków, zwłaszcza Kazachstan i Syberia; obszary graniczące z Polską, od stuleci zamieszkałe przez Polaków, czyli obszary typowe, jak Grodzieńszczyzna, Podole, Brześć, Lwów; duże skupiska Polaków, przykładem może być Bukowina.

Nauczyciele tam kierowani pracują w środowiskach Polonii i Polaków wspomagając nauczanie prowadzone przez miejscową kadrę pedagogiczną wykształconą w Polsce lub w kraju zamieszkania. W materiale mają państwo wymienione formy, w jakich to nauczanie jest realizowane w różnych krajach. Nauczyciele ci pracują w szkołach publicznych a także w szkołach społecznych. W roku szkolnym 2012/2013 w 13 krajach pracuje 80 nauczycieli skierowanych przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG) i obejmuje nauczaniem 8918 dzieci, młodzieży i dorosłych.

Inną formą jest przekazywanie podręczników, pomocy dydaktycznych służących nauczaniu języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej i innych przedmiotów nauczanych w języku polskim. W 2012 roku ORPEG przekazał 72 szkołom polonijnym z 17 krajów blisko 11 tysięcy sztuk podręczników i pomocy dydaktycznych.

Innym sposobem jest także organizacja w kraju za granicą doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzących nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim. W 2012 roku przeszkolono 1183 nauczycieli z 44 krajów.

Kolejną formą jest dofinansowanie organizacji wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży polonijnej. W 2012 roku zrealizowano 2 obozy edukacyjne, w których łącznie uczestniczyło 600 osób. Była to Letnia Akademia Młodzieżowych Liderów Polonii oraz Wakacyjna Szkoła Młodzieżowych Animatorów Środowisk Polonijnych na Litwie.

Organizacja kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą. Przechodzę do pkt 4. W tym celu prowadzi się zespół szkół w Atenach, 67 szkolnych punktów konsultacyjnych przy polskich placówkach dyplomatycznych, w tym 9 filii szkolnych punktów konsultacyjnych, a także szkołę podstawową, gimnazjum i liceum wchodzące w skład ORPEG.

Kolejną formą jest delegowanie nauczycieli do pracy w sekcjach polskich szkół międzynarodowych. To dotyczy Francji oraz szkół europejskich. W materiale mają państwo przedstawione dokładne dane. W 2012/2013 roku we Francji istniały sekcje międzynarodowe z językiem polskim w 4 szkołach, do których uczęszczało 393 uczniów, a do sekcji polskich w szkołach europejskich uczęszczało 351 uczniów. Oddelegowano do tej pracy 25 nauczycieli.

Ministerstwo podejmuje także inne działania mające na celu zapewnienie możliwości nauczania języka ojczystego Polonii i Polakom za granicą. Współpracuje z MSZ na rzecz wypracowania podstaw formalnoprawnych w obszarze oświaty mniejszości polskiej. Te prace skupiają się głównie na Białorusi, w Kazachstanie, Rosji i Ukrainie w obecnym momencie.

Wykorzystujemy także środki unijne na rzecz Polonii i Polaków. Przykładami takich działań są projekty prowadzone także przez ORPEG, np. projekt z funduszy europejskich „Otwarta szkoła” wpierający uczniów migrujących, portal społecznościowy „Pol-

ska Szkoła", jak również internetowy podręcznik „Włącz Polskę". Z owocami tych projektów można się było zapoznać już w tym roku.

Podsumowując – realizując zadania na rzecz oświaty polskiej za granicą MEN kontynuuje już sprawdzone formy pomocy oświacie polskiej za granicą, poszerza ofertę merytorycznego wspomagania szkół polskich poza granicami kraju o nowe programy nauczania, materiały edukacyjne, ofertę szkolną, w tym ofertę online, o której przed chwilą mówiłem, a także stale współpracuje z MSZ na rzecz wypracowania jak najwyższych standardów wsparcia oświaty polskiej za granicą.

Przekazana informacja obejmuje działania realizowane przez MEN, ale oczywiście to wsparcie dla oświaty polonijnej jest znacznie szersze, bowiem część działań realizuje także MSZ. W tej kwestii przekazuję głos panu ministrowi, który zreferuje te działania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, nawiązując do poprzedniego głosu chciałbym również bardzo skrótowo podać liczby, które ilustrują wsparcie MSZ dla szkolnictwa.

W 2011 roku za pośrednictwem placówek dyplomatycznych przekazano sumę 5.143.903,48 zł, ale w roku 2012 już sumę ponad dwukrotnie większą, czyli 11.132.613,69 zł. W roku bieżącym przewidujemy w tym trybie, a więc poprzez placówki konsularno-dyplomatyczne, wyasygnowanie na ten cel sumy 12.800 tys. zł. To jest jedna z form wsparcia.

Drugą formą jest tryb konkursu, który rozpisujemy na współpracę z Polonią i Polakami za granicą. W 2012 roku na ten cel w obszarze edukacja – to jest jeden z priorytetów konkursu – przeznaczono sumę 17.828.033,52 zł. W roku bieżącym będzie to suma ponad 20 mln zł. Innymi słowy, z sumy około 78 mln zł w dyspozycji MSZ, na działalność związaną z Polonią i Polakami poza granicami kraju w roku 2013 przekazanych zostanie na cele związane z edukacją około 33 mln zł. Jest to suma dominująca.

W materiale, który został przesłany członkom komisji, wyliczone są te projekty, które zostały dofinansowane w trybie konkursu w roku 2013. Jeżeli będą jakieś szczegółowe pytania, to chętnie odpowiem. Załączyliśmy także listę wszystkich konsulatów i ambasad, razem z kwotami alokacji środków na cele edukacyjne, które stanowiła załącznik do naszej korespondencji z Komisją w związku z tematyką dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu posłowi Kwiatkowskiemu, chciałbym jeszcze nawiązać do dyskusji, która toczyła się po wystąpieniu pana ministra Sikorskiego. Tam padały różne pytania dotyczące kwestii związanych z oświatą, m.in. ja zadawałem takie pytania. Wiem, że część odpowiedzi jest w tym dokumencie, ale bardzo prosiłbym, żeby odnieść się do konkretnych kwestii.

Po pierwsze – ponad 100 szkół sobotnio-niedzielnych języka polskiego na Ukrainie nie otrzymało dofinansowania.

Po drugie – w Łanowicach miało być budowane pierwsze polskie przedszkole na Ukrainie i polska szkoła podstawowa. Po 2 latach przygotowań i zainwestowaniu już prawie 100 tys. zł otrzymaliśmy informację, że ta szkoła i te przedszkole nie będzie budowane.

Szepietówka. Miała być budowana szkoła podstawowa z polskim językiem nauczania. Na dokumentację wydano bardzo dużo pieniędzy. Powstało kilka polskich klas przy ukraińskiej szkole. Projekt został zatrzymany.

Wszystkie polskie inwestycje oświatowe, które szczególnie intensywnie były tworzone na Litwie, zostały zatrzymane. Nie ma żadnego długofalowego planu wspierania nauczycieli polskich na Wileńszczyźnie.

Może te 5 kwestii, bo one są bardzo konkretne i mam nadzieję, że można na nie szybko uzyskać odpowiedź. Czy pan minister mógłby teraz odpowiedzieć na te pytania a potem przeszlibyśmy do pytań z sali?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Myślę, że tak będzie lepiej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dobrze. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, kwestie edukacji są domeną MEN. Trzeba podkreślić, że MSZ pełni rolę pomocniczą w tym aspekcie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Panie ministrze, to może niech odpowie pan minister edukacji narodowej.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Proszę uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Bardzo proszę, panie ministrze. Może mam przypomnieć? 100 szkół sobotnio-niedzielnych języka polskiego na Ukrainie nie otrzymało dofinansowania. Łanowice – miała być budowana szkoła i przedszkole. Zainwestowano kilkaset tysięcy złotych. Ta inwestycja została wstrzymana. Szepietówka – zostało zainwestowane 100 tys. zł. Ta inwestycja też została zatrzymana. Wstrzymano wszystkie inwestycje oświatowe na Litwie. Nie ma długofalowego programu wspierania nauczycieli polskich na Wileńszczyźnie. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Może jednak częściowo wybawię z tego pytania pana ministra edukacji. Jeśli chodzi o szkoły na Ukrainie, to weryfikujemy dotyczące ich dane, przy czym otrzymają one dofinansowanie po stwierdzeniu, jaka istotnie liczba uczniów uczy się w tych szkołach. Jeden z wniosków złożonych do konkursu na dofinansowanie Polaków i Polonii poza granicami kraju zawierał taki wniosek, natomiast były tam rażąco zawyżone. Były też prośby o dofinansowanie szkół, w których nauka języka jest bezpłatna, albo w których nie uczą się polskie dzieci, albo w których pobierane są opłaty za naukę. Jeśli będzie potrzeba, to chętnie w ramach naszych kompetencji i możliwości podamy szczegółowe informacje na ten temat. Wszystkie szkoły, parafialne czy jakiekolwiek inne, które złożą wiarygodny wniosek, otrzymają dofinansowanie jak w latach ubiegłych.

Jeśli chodzi o inwestycje, to MSZ nie prowadzi inwestycji, natomiast kwalifikuje wnioski do tego rodzaju przedsięwzięcia w trybie konkursowym. Z tego, co wiem, w Łanowicach inwestycja była prowadzona przez „Wspólnotę Polską". Tego nie robiło MSZ.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Rozumiem, że „Wspólnota Polska" finansuje te inwestycje ze środków, które otrzymuje z MSZ. W momencie, gdy nie otrzymuje środków na inwestycję w Łanowicach, to tej inwestycji nie prowadzi, ale jest tutaj przedstawiciel „Wspólnoty Polskiej".

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Jeśli można, to ja wyjaśnię. MSZ nie określa, na co wnioskodawca przeznaczyć ma pieniądze. Jeżeli w puli inwestycje zawrze określoną sumę, to nawet, jeśli ta suma zostanie zmniejszona, to ma prawo tak ją rozdysponować, aby uwzględnić własne priorytety czy rozpoczęte inwestycje. My nie wskazujemy palcem, co ma być dofinansowane.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Panie ministrze, gościmy przedstawicieli „Wspólnoty Polskiej" i ich będę potem prosił o odpowiedź na to pytanie.

Bardzo proszę – pytania z sali. Jeszcze pan minister Jakubowski, tak?

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:
Po pierwsze – chciałem dodać, ponieważ pewne kwestie rzeczywiście są w gestii MSZ, ale pan poseł poruszył także kwestię wsparcia nauczycieli. To wsparcie dla nauczycieli również wymieniałem. Jest opisane w naszym materiale. Na Wileńszczyźnie, na przełomie lat 2011/2012 zorganizowano dwa bardzo duże szkolenia, które objęły 120 nauczycieli. Z funduszu MSZ przekazano tablice multimedialne. Tak, że to wsparcie jest, jest ono kontynu-

owane i wszyscy nauczyciele, którzy są chętni do doskonalenia się ze środków polonijnych, mają taką możliwość. Wspieramy także te szkoły podręcznikami. W materiale wymieniona jest znaczna liczba przekazanych podręczników, pomocy dydaktycznych.

Szkoły na Ukrainie wspieramy przekazując podręczniki i pomoce dydaktyczne, a także kierując nauczycieli. Pan poseł wymienił Szepietówkę, gdzie także jest skierowany nauczyciel. Myślę, że jest to bardzo silne wsparcie dla Polonii na tym terenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy przedstawiciel „Wspólnoty Polskiej" chciałby zabrać głos w sprawie wstrzymania inwestycji, którego stowarzyszenie dokonuje wbrew intencjom środowisk polskich na Wschodzie?

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Marek Różycki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałem podkreślić, że my od wielu miesięcy postulujemy, aby kwestie inwestycji, które są dla nas absolutnie fundamentalne, były ujęte w zupełnie osobnym programie. Łączenie inwestycji z programem edukacyjnym powoduje pewne zniekształcenie obrazu, bo jeśli my na pobyty dostaniemy 3600 tys. zł, na stypendia – 500 tys. zł, na inne programy 1500 tys. zł, na wspieranie punktów – 3 mln zł, to są to bardzo konkretne rzeczy, które w naszym przeświadczeniu również są fundamentalne, bo to jest sedno działalności edukacyjnej, która jest realizowana. Jeśli te pieniądze, w końcu niewysokie, chcielibyśmy przeznaczyć na działalność inwestycyjną, to i tak by ich nie wystarczyło.

Proszę zwrócić uwagę, że są to osobne projekty. Są osobne projekty na pobyty, na stypendia, na działalność edukacyjną, niestety, nie ma projektów na inwestycje. Wydaje się, że istotnym elementem, o którym powinno się pomyśleć, jest wzbogacanie programu MSZ o zakres inwestycyjny. Wtedy można by to inaczej szacować. Jeszcze raz powiem, że gdybyśmy zsumowali wszystkie pieniądze, które dostaliśmy na program edukacyjny w tym roku, to i tak tych pieniędzy nie wystarczyłoby na inwestycje. Mówię to w kontekście Ukrainy, Litwy. Mówię o tych najważniejszych częściach, nie mówię o Rumunii i innych krajach.

Wydaje się, że szczególnie Litwa jest takim wdzięcznym obszarem, gdzie te pieniądze w sposób szczególny powodują rozwój polskości. Myślę, że fakt, iż przez wiele lat podejmowaliśmy na Litwie inwestycje edukacyjne – tak naprawdę poza „Domem Polskim" nie było tam żadnych innych inwestycji, były tylko inwestycje w szkoły i przedszkola – spowodował to (oczywiście mówiąc w dużym uproszczeniu), że w zeszłym roku wszyscy moglibyśmy się cieszyć ze zwycięstwa Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Wydaje się, że inwestowanie w budowę szkół i remonty jest rzeczywiście bardzo ważnym elementem, bo to powoduje, że te dzieci zupełnie inaczej uczą się języka polskiego i historii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że „Wspólnota Polska" otrzymuje o wiele mniej środków na oświatę polonijną, a dodatkowo nie ma odpowiednich impulsów związanych z określeniem w planach działania MSZ, a tym samym „Wspólnoty Polskiej", spraw związanych z inwestycją w szkoły. Czy to w ogóle można zmienić, panie ministrze? Zaraz oddaje głos państwu, tylko chciałbym dokończyć ten temat.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Chciałbym skorygować dane. „Wspólnota Polska" jest jedną z uprzywilejowanych fundacji. W bieżącym konkursie otrzymała dofinansowanie na niemal 20 mln zł z ogólnej puli 52 mln zł. Trudno tutaj mówić o małym dofinansowaniu, natomiast MSZ nie jest wyposażone w odpowiedni nadzór budowlany i odpowiednie profesjonalne służby, aby oceniać zasadność i potrzebę budowy szkół. Uważam, że jeżeli taka potrzeba istnieje, to należy wnioskować do MEN, które ma daleko większy budżet, o wyasygnowanie albo wyodrębnienie odpowiedniej puli środków na inwestycje, o których mówił pan wiceprezes „Wspólnoty Polskiej".

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy można aplikować o takie fundusze w MEN, skoro nie może tego zrobić MSZ? Widzimy, co się dzieje, te inwestycje po prostu nie są podejmowane.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Oczywiście tę kwestię trzeba by poddać głębszej analizie. W tej chwili nie mamy podstawy prawnej, żeby prowadzić tego rodzaju działania. Wątpliwe jest także to, czy tak naprawdę mamy na to wystarczające środki budżetowe. Na pewno byłyby to znaczne wydatki, które odbywałyby się kosztem innych działań, które obecnie podejmujemy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Widzę, że jest to ślepa uliczka, bo „Wspólnota Polska” nie ma odpowiednich środków, MSZ nie ma nadzoru budowlanego, a MEN w ogóle się tymi sprawami nie zajmowało. Z tego wynika, że przez najbliższe lata nie będą podejmowane inwestycje w oświatę polską i polonijną na Wschodzie. Czy taką konkluzją mam zakończyć ten wątek naszej debaty? Jeszcze pan chciał uzupełnić? Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Włodkowski (PSL):

Uzupełnienie dotyczące środków finansowych na inwestycje w MEN. W poprzedniej kadencji byłem wiceministrem, więc jeśli pan minister pozwoli, to dwa słowa uzupełnienia. Od 2002 roku MEN nie dysponuje żadnymi środkami inwestycyjnymi, nawet na inwestycje w Polsce. Te środki do 2002 roku były w MEN, zostały przekazane samorządom wojewódzkim i to one nimi dzisiaj dysponują. Tak naprawdę tych środków również nie ma w samorządach wojewódzkich. Inwestycje na terenie Polski dokonywane są tylko i wyłącznie ze środków samorządu terytorialnego. Na dzień dzisiejszy MEN na pewno nie dysponuje takimi środkami.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Sugerowałbym, żeby uzgadniać pewne kwestie między poszczególnymi resortami, bo prawdę mówiąc nie wiem, co mam teraz zrobić. Nie będzie pieniędzy, nie będzie inwestycji w oświatę polską na Wschodzie. Dobrze. Rozpoczynamy cykl pytań. Jako pierwszy zgłaszał się pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o ten wątek, który przed chwilą pan zakończył, to moim zdaniem – powinniśmy przygotować dezyderat i skierować go do rządu, bo to jest kolejny przykład na to, że bardzo źle się dzieje w kwestiach związanych ze wsparciem dla naszych rodaków, w tym przypadku dla naszych rodaków, którzy mieszkają na Wschodzie.

Przysłuchując się temu, co powiedzieli panowie ministrowie i temu, co wcześniej mówił w Sejmie minister Sikorski w trakcie debaty na temat polityki zagranicznej, dochodzę do wniosku, że oglądając te dokumenty można by stwierdzić, że jest naprawdę fantastycznie, ale one trochę abstrahują od rzeczywistości. Panie ministrze, chciałbym, żeby pan porównywał liczbę dzieci, która uczy się w tych placówkach, bo to nam bardzo dużo pomoże. Minister Sikorski mówił w Sejmie o tym, że SPK, czyli szkolne punkty konsultacyjne, to są relikty komunizmu, w których bardzo mała grupa rodziców i dzieci uczy się w polskich szkołach. To są słowa pana ministra Sikorskiego sprzed kilku dni z sali plenarnej.

Z informacji, które ja posiadam, wynika, że w SPK uczy się bardzo duża grupa dzieci. Nie jest to mała grupa rodziców i dzieci. Te słowa, które padają z państwa strony, powodują określone reakcje i trudno się dziwić, że nasi rodacy, którzy mieszkają w różnych miejscach świata, denerwują się i pytają, co dalej będzie z system szkolnictwa. Z Polski przez rządy PO musiało wyjechać w poszukiwaniu pracy wiele tysięcy, a właściwie milionów ludzi i jako Polska powinniśmy dać tym ludziom możliwość, zapewnić ich dzieciom możliwość nauki polskiego, polskiej historii czy religii, a ja mam wrażenie, że państwo w ogóle abstrahujecie od tego faktu, tzn. nie zauważyliście, że tak wielu ludzi wyjechało.

Rozumiem, że dzisiaj panowie nie odpowiecie mi na to pytanie, ale bardzo chciałbym, żeby panowie odpowiedzieli na to pytanie dosyć pilnie na piśmie: co tak naprawdę zamierzacie robić? Na razie niewiele z tego wszystkiego wynika poza tym, że denerwu-

jecie całą społeczność rodziców rozsianych w różnych miejscach świata. Oni się denerwują, bo dochodzą do nich chaotyczne informacje o jakichś zmianach, które w niektórych miejscach państwo wprowadzacie – likwidacja czy przekształcenie szkoły w Atenach, likwidacja SPK (nie wiem, panie ministrze, czy to prawda) przy konsulacie w Lille. Jakoś nikt nam nie mówił, gdy państwo jako MSZ mówiliście o likwidacji tego konsulatu, że to zaowocuje też likwidacją SPK, jeśli to prawda. Jestem zdania, że powinniśmy zwiększać naszą ofertę edukacyjną, oświatową dla polskich dzieci, a nie ją zmniejszać. Docierają do nas informacje, niestety w sposób bardzo zawoalowany, bo po prostu ludzie boją się o tym mówić, ale dochodzą informacje, że państwo raczej nie rozszerzacie oferty, tylko ją zmniejszacie.

Kolejna rzecz, o której chyba warto powiedzieć. Tu pytanie, które chciałbym dodać do tego poprzedniego. Państwo w pierwotnej wersji zakładali 5 mln zł na uspołecznienie szkół. Ten zapis się zmienił. Teraz nie jest on tak ostry, ale dopuszcza uspołecznienie szkół. Jak państwo widzicie przyszłość SPK? Poza tym, że prowadzicie ewidencję, jaką chcecie prowadzić politykę wobec szkół społecznych? To są szkoły, które tak naprawdę dają jedyną możliwość nauki w bardzo wielu miejscach na świecie…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, sugerowałbym, żeby pan zadał 2-3 konkretne pytania, bo jak pan będzie tak ogólnie omawiał tę kwestię, to nie otrzymamy konkretnych odpowiedzi. Mnie zależałoby na konkretnych odpowiedziach. Bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, dobrze, będę kończył. Zadałem pytania. Jaka jest przyszłość polskiej oświaty zdaniem MSZ, a jaka jest zdaniem MEN, bo jak widzę, macie państwo różne zdania. Jak w ostatnich latach zareagowaliście państwo na zmiany demograficzne i na kolejną dużą falę emigracji głównie do UE, ale nie tylko? W jaki sposób rząd wspiera różnego typu szkoły? Pytam głównie o kwestie szkół społecznych, uczniów i nauczycieli tych szkół.

Jeszcze jedno. Z tych liczb wynika, że jest dużo więcej pieniędzy. Przed chwilą pan minister był łaskaw powiedzieć, że w tym roku przez konsulaty pójdzie jeszcze więcej pieniędzy, również na edukację, niż szło do tej pory. Czy to oznacza, że niedługo wszystkie pieniądze na edukację będą szły bezpośrednio przez placówki dyplomatyczne i państwo odchodzicie od tej, do pory sprawdzonej i dobrze działającej metody, w której w przekazywaniu tych środków uczestniczyły takie organizacje, jak „Wspólnota Polska", Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" i inne? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź – nie wiem, który z panów ministrów.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Spróbuję się odnieść do konkretnych zarzutów, które przedstawił pan poseł. Pierwszy dotyczył szkoły w Atenach. Rzeczywiście, wygaszamy nauczanie w tej szkole, nabór do I klasy. To jest nauczanie ramowe, a stoimy na stanowisku, że szkoła, oświata polonijna powinna opierać się na edukacji uzupełniającej, a nie edukacji zastępującej naukę w miejscowych szkołach, dlatego że według wszelkich badań jest to szkodliwe dla uczniów. Oczywiście, nie oznacza to, że uczniowie z tej szkoły pozostaną bez wsparcia. Będą dalej mogli kontynuować edukację. Ci uczniowie, którzy mogliby pójść, ale nie pójdą, ponieważ wygaszamy to nauczanie, będę kontynuowali edukację w ramach edukacji uzupełniającej, a uczniowie, którzy są w szkole, będą mogli ją ukończyć.

Jeżeli chodzi o nauczanie w różnych szkołach przy placówkach dyplomatycznych, w tym w SPK, to dane, niestety, pokazują, że pan poseł nie ma racji, ponieważ liczba uczniów, którzy uczęszczają do tych placówek, rośnie co roku, a także kwoty wydatkowane na ten cel. W materiale podana jest ogólna liczba, ja też mam dane z ostatnich lat. W 2010 roku łącznie było 14 tysięcy uczniów, w 2011 roku – ponad 14,5 tysiąca i w 2012 roku – ponad 15 tysięcy, a wydatkowana kwota wzrosła z 29 do ponad 30 mln zł, nie jest więc prawdą, że wsparcie maleje lub ograniczane są środki.

Mówiąc o ostatniej emigracji też trudno się zgodzić z opinią pana posła, że ta emigracja zaczęła się tak niedawno. Myślę, że zaczęła się znacznie wcześniej i odpowiedzią na tę falę emigracji było stworzenie w 2008 roku 5 nowych SPK w Irlandii. Nie sposób się zgodzić z opiniami pana posła, że to wsparcie maleje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, zgłosiła się grupa posłów i jeszcze mamy gości. Wpierw muszę oddać głos parlamentarzystom. Po kolei: pan poseł Dziedziczak, potem pan poseł Piontkowski, pani poseł Wróbel, pani poseł Nowak i pan poseł Czarnecki. Czy ktoś jeszcze?

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Panie przewodniczący, zgłaszam się od samego początku.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jak od samego początku, to bardzo proszę, panie pośle. Tylko sugerowałbym, żeby pytania były w miarę konkretne, bo wtedy będziemy mogli liczyć na odpowiedzi, z którymi będziemy mogli polemizować albo je przyjąć jako wyczerpujące.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Kwestia oświaty polskiej jest bardzo ważna z jeszcze jednego powodu. Ostatnio byłem na terytorium Kazachstanu i rozmawiałem nie tylko z Polakami, ale również z przedstawicielami Kazachów, m.in. z przedstawicielami jednej z organizacji o charakterze narodowym. Polska diaspora nie jest przez niektórych najlepiej postrzegana. Uważana jest za zrusyfikowaną, która między sobą mówi wyłącznie po rosyjsku, zaś kwestie polskie traktuje marginalnie. Kiedy odwiedzałem Dom Polski czy w Pietropawłowsku stowarzyszenie lokalne „Kopernik", to od przewodniczącego i wiceprzewodniczącego dowiedziałem się, że w ich opinii w ostatnim czasie zainteresowanie państwa polskiego, w tym również zaangażowanie finansowe, zdecydowanie zmalało.

Kiedy rozmawialiśmy o nauczaniu języka polskiego, to bardzo ważną kwestią, którą poruszano, była sprawa niezałatwionej od kilku lat umowy oświatowej z Kazachstanem, co bardzo utrudniało czy nadal jeszcze utrudnia – proszę o odpowiedź, czy ta umowa jest już zawarta – działalność polskich nauczycieli i nauczenie języka polskiego w szkołach na terytorium Kazachstanu.

Poza tym chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda kwestia finansowania pobytu nauczycieli języka polskiego? Jaki program oni realizują? Wydaje się, że nie ma jednolitego programu nauczania w szkołach, a szczególnie w szkółkach sobotnio-niedzielnych. Często pobyt nauczyciela polskiego nie jest wykorzystywany w sposób należyty, a jego zaangażowanie jest ograniczone tylko do kwestii towarzyskich. Nauczyciele mają zajęcia np. indywidualne, spotykają się w rodzinach, a to chyba nie jest do końca to, o co by nam wszystkim chodziło. Proszę o wyjaśnienie tych kwestii. Czy nie można by opracować jakiegoś programu nauczania, żeby pobyt tego nauczyciela nie był indywidualną misją tego człowieka, który sam sobie układa program, realizuje go według własnej koncepcji. Praktycznie nie jest to weryfikowane i nie przynosi właściwych efektów. Oczywiście znam takie placówki, gdzie ludność polonijna w bardzo ciepłych słowach wyrażała się o nauczycielach – szczególnie nauczycielkach, bo zwykle są to kobiety – języka polskiego np. na terytorium Rosji.

Kończąc chciałbym nawiązać do materiału, jaki otrzymaliśmy z MSZ, z wykazem naszego zaangażowania za pośrednictwem naszych placówek dyplomatyczno-konsularnych. Moje proste pytanie dotyczy kilku pozycji. Przyznam szczerze, że tylko uśmiech goryczy może wywoływać to, że np. ambasada polska w Pretorii wydatkowała na cele oświaty 100 dolarów w skali roku – 325 zł. Rozumiem, że ambasador wyjął banknot z kieszeni i rzucił na tacę, bo to są po prostu kwoty śmieszne. Podobnie ambasada w Pradze wydała 617 zł, ambasada w Singapurze – 620 zł, ambasada w Tokio – 670 zł. Przecież to zakrawa na kpinę. 100 czy 200 dolarów w skali roku wydaje polska placówka dyplomatyczna na polską oświatę w niektórych zamożnych krajach, jak chociażby w Japonii. To jest po prostu kpina. Świadczy to o tym, że nasze państwo nie realizuje celów, które wszyscy stawiamy przed rządem i naszymi przedstawicielami w placówkach dyploma-

tycznych i konsularnych. Prosiłbym o odpowiedź – czy jest jakaś koncepcja, czy jest jakiś konkretny plan?

Wracam jeszcze do nauczania tych społeczności, bo to niezwykle ważna rzecz. Czy jest jakiś plan, żeby Polonię jeszcze bardziej spolonizować, tzn. pracować nad tym, żeby Polacy w Rosji, Kazachstanie, czy w innych krajach byłego Związku Radzieckiego również w domach mówili po polsku? Zamieszkując na terytoriach obcych mówią w językach, często nawet nie obowiązujących, urzędowych na terenie danego kraju. W przypadku Kazachstanu bardzo często mówią po rosyjsku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, teraz obradują wszystkie komisje. Mamy salę tylko do godziny 12:00. Bardzo proszę o to, żeby krótko zabierać głos i zadawać konkretne pytania. Poseł Piontkowski prosił mnie, żeby mógł teraz zabrać głos, bo zaraz zadaje pytania w sprawach bieżących. Jeżeli państwo się zgodzicie, to bardzo proszę, panie pośle, ale krótko.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, kilka pytań. Po pierwsze – z tych materiałów nie wynika, aby pomiędzy ministerstwami była jakakolwiek korelacja, zresztą wynika to też z odpowiedzi. Stąd moje pytanie – czy ministerstwa, które są dzisiaj reprezentowane, czyli MEN, MSZ, ale także MNiSW, które przyznaje stypendia Polakom spoza granic naszego państwa, w ogóle ze sobą współpracują, mają jednolitą politykę i jakiś cel, który mają zamiar wspólnie osiągnąć? W tych dokumentach tej polityki nie widać, prosiłbym o odpowiedź – czy taka polityka i zamierzenia w ogóle funkcjonują?

Po drugie – brakuje w tych dokumentach czegoś, co ja nazwałbym swego rodzaju efektem długofalowym, który państwo polskie chciałoby osiągnąć wobec środowisk polonijnych i środowisk polskich poza granicami. Państwo wypisali tylko pewną liczbę cyfr, które mają świadczyć o tym, że niby wzrasta wsparcie polskiej edukacji, ale jednocześnie nie wiemy, czy np. warsztaty edukacyjne, które organizuje ministerstwo, przypadkiem nie trafiają do tych samych środowisk, które wcześniej przeszkoliła „Wspólnota Polska", albo chcą je przeszkolić inne fundacje czy stowarzyszenia. Czy państwo mają dane, do kogo docierają te formy pomocy, które wy wspieracie? Czy to nie jest tak, że czasami te formy się powielają, a w niektórych regionach, zwłaszcza w państwach wschodnich, tej pomocy w wielu miejscach brakuje? Mam np. sygnały z oddziału „Wspólnoty Polskiej" współpracującego z Białorusią, Litwą, mówiące o tym, że w części regionów tej polskiej pomocy w ogóle nie można zauważyć.

Kolejny element – kontynuacja. Częściowo mówili o tym państwo ze „Wspólnoty Polskiej". Czy nie warto byłoby pomyśleć o wieloletnich programach pomocy i wsparcia realizowanych przez poszczególne fundacje i stowarzyszenia? Obecnie co roku każdy z tych podmiotów musi zastanawiać się, czy dostanie środki na kontynuowanie działań, które realizował przez wiele lat, zwłaszcza w przypadku „Wspólnoty Polskiej". Czy w związku z tym nie warto pomyśleć o wieloletnich programach działania, aby nie myśleć co roku, czy coś takiego będzie?

Sprawa bardzo konkretna. Kolega mówił o SPK na całym świecie, ja chciałbym zapytać o punkty konsultacyjne w Brukseli. Tam w tej chwili uczy się łącznie około 1700 polskich dzieci. Z informacji, które do nas docierają od rodziców z Brukseli, wynika, że te szkoły mają być uspołecznione. Stąd pytania. Po pierwsze – czy ministerstwo konsultowało ze środowiskami polonijnymi w Brukseli, czy chcą tego uspołecznienia czy nie? Te środowiska twierdzą, że nie chcą. Boją się, że uspołecznienie będzie oznaczało wprowadzanie opłat, obniżenie poziomu, a w związku z tym do tych szkół będzie uczęszczała mniejsza liczba dzieci, a przecież przynajmniej teoretycznie część tych rodziców chce wrócić do Polski. W związku z tym chcieliby zapewnić swoim dzieciom edukację w języku polskim na takim poziomie, który dawałby im szansę równego startu w polskiej szkole, gdy wrócą do kraju.

Zabrakło w tych materiałach także efektów ilościowych. To, że państwo wydają kilkanaście czy kilkadziesiąt milionów złotych rocznie, nie oznacza, że są to pieniądze wydane efektywnie. Proszę o odpowiedź – jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o liczbę polskich szkół

w poszczególnych państwach? Ile dzieci uczyło się w nich na przestrzeni ostatnich lat? Czy ta liczba spada? Czy wzrost wydatków ma efekty, o których państwo wspominają?

Sprawa przedostatnia. Nauczyciele oddelegowani do pracy w polskich szkołach poza granicami mają 4-letnie kontrakty. Po tych 4 latach często nie mogą kontynuować swojego zadania. Czy wynika to z tego, że nasze lub europejskie przepisy tego zabraniają? Czy są to jakieś wewnętrzne uregulowania MEN? Czy nie warto by pomyśleć, żeby ci nauczyciele mogli pracować długofalowo w tych samych miejscach, jeśli chcą, sprawdzają się i są pozytywnie oceniani przez środowiska?

Ostatnie pytanie dotyczy sposobu podziału środków przez MSZ. W przypadku stypendiów pojawiło się kilka fundacji i stowarzyszeń, niektóre zupełnie nowe i zadziwiło mnie pewne zestawienie. „Wspólnota Polska" na cały swój system stypendialny w tym roku ma otrzymać 500 tys. zł. Są to stypendia skierowane do Polaków niemal z całego świata, albo przynajmniej z wielu państw. Inna z fundacji – „Janka Muzykanta" ma otrzymać 800 tys. zł. Z tego co wiem, są to stypendia skierowane tylko i wyłącznie na rzecz jednej prywatnej uczelni w Łomży i dotyczące tylko i wyłącznie jednego fragmentu środowiska polskiego z Litwy. Czy nie uważają państwo, że, mówiąc delikatnie, jest to pewne zachwianie proporcji w przyznawaniu pieniędzy w tych konkretnych sprawach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, mógłby pan wskazać 3 najważniejsze pytania i krótko je powtórzyć? Poruszył pan tyle wątków, że obawiam się, że…

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Przyszłość SPK w Brukseli – czy nie warto wysłuchać polskiego środowiska i utrzymać państwowy charakter tej placówki? Po drugie – korelacja MEN, MSZ w działaniach, żeby to przyniosło efekty. Sprawa efektów ilościowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Bardzo proszę – pan minister.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Zebrało się trochę pytań, na które można już odpowiedzieć. Może zacznę od końca.

Jeżeli chodzi o Brukselę, panie pośle, to przekazaliśmy oficjalną informację 15 października 2012 roku, że obecne wsparcie zostanie utrzymane. Zobowiązaliśmy nauczycieli, kierownika SPK w Brukseli, aby przekazał tę informację rodzicom. Ta informacja jest dostępna także w Internecie. Bez żadnego problemu pan poseł może się z nią zapoznać i zapewniamy, że to wsparcie zostanie utrzymane. Poinformowaliśmy zainteresowanych, że zrobiliśmy wszystko, co jest możliwe w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o zarzut braku współpracy, to musiałby pan poseł wskazać, gdzie w tych dokumentach widać brak koordynacji, współpracy. Według mnie te dokumenty pokazują, że ściśle współpracujemy z MSZ. Mamy różne zadania, różne zakresy działań, ale zapewniam pana posła, że jest współpraca.

Ustosunkuję się do powtórzonego już zarzutu, że wsparcie maleje. Liczba uczniów, kwoty przeznaczone na szkoły za granicą, na SPK pokazują, że to wsparcie nie maleje, a liczba uczniów rośnie. Oczywiście, można powiedzieć, że potrzeby są znacznie większe, ale nie można powiedzieć, że wsparcie ze strony MEN jest mniejsze.

Jeżeli chodzi o Kazachstan, to także jest zarzut, że tego wsparcia nie ma. W liczbach wygląda to na bardzo stałe wsparcie. Jeżeli mówimy o liczbie nauczycieli, którzy jadą do Kazachstanu, to jest ich 11-12. W tym roku będzie to 12 nauczycieli. Ta liczba jest stała od lat. Tam, gdzie taki nauczyciel jest potrzebny i lokalna społeczność wyraża taką chęć, to do takiego miejsca nauczyciel jest wysyłany. Jeżeli chodzi o Pietropawłowsk, o którym wspomniał pan poseł, to tam także został wysłany polski nauczyciel. Nie za bardzo widzę fakty, które pokazywałyby, że to wsparcie maleje.

Jeżeli chodzi o innego rodzaju wsparcie, jak np. podręczniki, to w 2012 roku przekazano do Kazachstanu 1500 podręczników. To wsparcie jest i nie ma żadnych ograniczeń. Jeżeli jest potrzeba, to jest ona realizowana. Podobnie, jeśli chodzi o kształcenie, doskonalenie nauczycieli. Wszyscy nauczyciele, którzy chcą się doskonalić, mają taką możliwość. Jak powiedziałem, specjalnie na Litwie były zorganizowane 2 razy szkolenia,

warsztaty. Z danych wynika, że praktycznie z każdej szkoły na Litwie 1 lub 2 nauczycieli w 2011 roku i w 2012 roku wzięło udział w takim szkoleniu. Myślę, że to pokazuje skalę zaangażowania i wsparcia dla tych szkół, którą…

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

A co z umową edukacyjną?

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

To jest w gestii MSZ. Myślę, że pan minister krótko na to odpowie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, czy chciałby pan teraz odpowiedzieć na to pytanie?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Odnośnie do umowy edukacyjnej z Kazachstanem, to zostanie ona podpisana podczas wizyty premiera. Negocjacje prowadzi MEN, natomiast podpisanie istotnie nastąpi podczas spodziewanej w bliskim czasie wizyty premiera Rzeczypospolitej w Kazachstanie.

Skoro pan poseł Pyzik mówił o kilkuset złotych na wsparcie szkolnictwa…

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Woźniak.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Przepraszam. Przypomnę, że w Sydney konsulat generalny wyasygnował – jest to bogate państwo, Polonia tam nie wzrasta – 142.384 zł. Tokio, gdzie ambasada obsługuje naprawdę znikomą liczbę Polaków, wyasygnowano nie kilkaset złotych, ale 877 tys. zł. Poza tym w Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych działa tam lektorat języka polskiego, który jest dodatkowo wspierany.

Jeśli chodzi o inne poruszone kwestie, to potwierdzam, że jesteśmy w bardzo dobrym profesjonalnym kontakcie z MEN, które, jako wiodące nadaje tryb reformom, natomiast my do nich się ustosunkowujemy. Nie ma preferencji w stosunku do SPK czy innych form kształcenia, natomiast faktem jest, że SPK są reliktem przeszłości, niemniej jednak tam, gdzie jest to uzasadnione, będą dalej funkcjonować, bo Polska w niektórych państwach świata nie jest w stanie wygenerować szkolnictwa społecznego. Problem polega na tym, że SPK konsumują 90% dofinansowania na edukację, podczas gdy szkoły społeczne, tworzone spontanicznie przez rozmaite środowiska, dotychczas są pozbawione takiego poparcia. Chodzi o to, by uchwycić pewną równowagę i doprowadzić do wyrównania proporcji.

Efekt długofalowy. Oczywiście, niezależnie od tego, co robią MEN oraz MNiSW, MSZ otworzy w najbliższym czasie, poczynając od roku bieżącego, tzw. Polish Pathway, ścieżkę kształcenia na King's College w Londynie, który będzie zapleczem dla studiów doktoranckich na Uniwersytecie Oksfordzkim, o czym niedawno informowała prasa. Obok tego, na Uniwersytecie Xiamen w Chinach i prawdopodobnie na Uniwersytecie Pekińskim zostaną otwarte 2 dodatkowe centra studiów polskich, które mogą być zapleczem dla budowania propolskich elit. Podobne działania przyjmujemy w odniesieniu do uniwersytetu w Manipal w Indiach oraz uniwersytetu w Delhi. Dodatkowo, jako MSZ dofinansujemy program lektoratu języka polskiego na uniwersytecie w Tokio, gdzie kończy swoją misję profesor Tokimasa Sekiguchi. Wreszcie, na podobnych zasadach – korzystając prawdopodobnie z poparcia zewnętrznych podmiotów – będziemy w stanie uruchomić studia polskie, tzw. double diploma, program UW oraz uniwersytetu w Hajfie w Izrealu, więc nie można mówić, że nie ma kontynuacji. Jest szereg nowych przedsięwzięć, które jakkolwiek nie pozostają w domenie i podstawowych obowiązkach MSZ, będą realizowane. Efekty niewątpliwie będą widoczne.

Jeśli chodzi o program stypendialny „Wspólnoty Polskiej", to stowarzyszenie – pewnie potwierdzi to jego przedstawiciel – nie specjalizuje się w stypendiach. Są inne organizacje, które specjalizują się w programach stypendialnych, jak chociażby „Semper Polonia".

W jakim stopniu dofinansowujemy za pośrednictwem konsulatów i ambasad naszą działalność edukacyjną? Dlaczego nie robi się tego za pośrednictwem fundacji? Fundacje

pobierają od 8 do 10% środków, które asygnujemy na ten cel, a niewątpliwie nie mają swoich przedstawicielstw chociażby w Sydney czy w Astanie. Najrozsądniejszym, najtańszym rozwiązaniem wydaje się wspieranie szkolnictwa za pośrednictwem naszych placówek dyplomatycznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę – teraz pani poseł Wróbel i pani poseł Nowak.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Panie ministrze, zarówno w jednej, jak i w drugiej informacji dostaliśmy cały szereg danych rozproszonych. Mam wrażenie, że ani MEN ani MSZ nie mają całości obrazu.

W tej chwili jesteśmy w innej sytuacji niż 10 lat temu. Jeśli chodzi o emigrację, to emigracja w zasadzie wysysa mnóstwo młodych ludzi, którzy wyjeżdżają za granicę, zakładają tam rodziny i mają dzieci. Chciałabym wiedzieć, czy państwo w ogóle dysponujecie jakimiś danymi liczbowymi? Zdaję sobie sprawę z tego, że za granicą nie ma czegoś takiego jak polski obowiązek szkolny, natomiast zakładam, że MSZ i MEN powinny mieć przynajmniej dane, ile dzieci z polskich rodzin rodzi się za granicą.

Te propozycje szkolnictwa polskiego, przede wszystkim w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, w tych krajach, gdzie mamy wielką nową emigrację, powinny być dostosowane do liczby dzieci, które się rodzą w tych krajach. Jako naród nie możemy sobie pozwolić na to, żeby polskie dzieci mieszkając za granicą odchodziły od polskiej kultury, od polskiej mowy, od wiedzy na temat historii własnego kraju. To jest w naszym żywotnym interesie, żeby ci ludzie kiedyś wrócili do Polski. Oni muszą być przygotowani, więc chciałabym dostać dane całościowe w odniesieniu do każdego z tych krajów, a przynajmniej do tych krajów, gdzie emigracja z Polski jest w tej chwili największa.

Chciałabym wiedzieć, czy MEN ma w ogóle jakieś całościowe plany zagospodarowania tych dzieci i młodzieży polskiej, która już się znalazła za granicą. W przypadku Wielkiej Brytanii widzę, że mamy ponad 100 szkół, ale pytam – czy to jest liczba wystarczająca w odniesieniu do populacji dzieci i młodzieży polskiej, która przebywa w Wielkiej Brytanii? Proszę o tego typu zestawienia, czyli liczbę dzieci i liczbę szkół, jaką liczbę dzieci obejmują te szkoły, a ile dzieci i młodzieży jest w ogóle poza systemem nauczania języka polskiego, historii i religii.

Kolejna rzecz dotyczy Ukrainy, czy generalnie Wschodu. Jeśli chodzi o program „Partnerstwa Wschodniego”, to wiadomo, że ten program poniósł fiasko. Jest natomiast naturalne zainteresowanie polską kulturą, polskim językiem na Wschodzie. Ostatnio byłam na Ukrainie i zauważyłam, że poza Polakami także Ukraińcy bardzo chcą się uczyć języka polskiego – z bardzo prostego powodu. Polska jest dla nich drogą na Zachód. My mamy niepowtarzalną szansę, żeby doprowadzić do sytuacji, że ukraińska inteligencja, pobierając nauki w szkołach polskich czy na polskich uczelniach wyższych, będzie bliższa naszemu krajowi. To jest niepowtarzalna szansa. O takiej szansie Giedroyć marzył przez całe życie. Chciałabym wiedzieć, czy MSZ w ogóle dostrzega ten problem. Gdy byłam na Ukrainie, to widziałam, że ludzie, którzy już *de facto* przynajmniej od pokolenia są Ukraińcami, w tej chwili poszukują polskich korzeni, jakiejś babci, pradziadka, po to, żeby móc się zapisać do polskiej szkoły. To jest dla Polaków duża szansa na przyszłość, na kontakty kulturalne, ekonomiczne. Pytanie – czy będziemy w stanie ją wykorzystać?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – pani poseł Nowak.

Poseł Maria Nowak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, po pierwsze – na początek pozwolę sobie się nie zgodzić ze stwierdzeniem pana ministra, który powiedział, że w tym roku „Wspólnota Polska” jest uprzywilejowanym podmiotem, ponieważ dostała 10 mln zł. Dotychczas „Wspólnota” realizowała zadania, także zadania inwestycyjne, z niemałym sukcesem, więc myślę, że należałoby, panie ministrze, skorzystać z wypracowanych przez „Wspólnotę” wzorców i oprzeć się na jakiejś szerszej współpracy.

W ubiegłym roku jesienią byłam na 10-leciu szkoły w Gródku Podolskim, szkoły z polskim językiem nauczania, która przed 10 laty została wybudowana przez „Wspólnotę

Polską". W czasie tej uroczystości odsłoniono tam tablicę poświęconą profesorowi Stelmachowskiemu.

Teraz pytania. Ta szkoła istnieje 10 lat, była inwestycją „Wspólnoty Polskiej", ale teraz trzeba ją wspomagać, ponieważ środowisko Polaków mieszkających na Ukrainie nie jest zamożne. Takie szkoły, które wtedy zostały wybudowane, trzeba ciągle wspierać. Chciałabym wiedzieć, jakie środki są przeznaczone na wsparcie – jako przykład podaję tę szkołę – tych szkół, które powstały w ostatnim okresie?

Druga sprawa. Skoro mówimy o „Wspólnocie Polskiej", to chciałabym wiedzieć, jaki procent środków otrzymała „Wspólnota Polska" w stosunku do tego, o co wnioskowała? Z materiału nie potrafimy tego wywnioskować.

Jeżeli mówimy o edukacji, to na pewno bardzo dobrą formą edukacji w polskich szkołach za granicą jest możliwość przyjazdu ich uczniów do Polski w okresie wakacyjnym. O to także wnioskowali nauczyciele, pani dyrektor, a także rodzice w czasie uroczystości w Gródku Podolskim. Skoro konkurs ofert został już rozstrzygnięty, to chyba już można powiedzieć, panie ministrze, ile polskich dzieci przyjedzie w tym roku do Polski? Jaki to zaspokaja procent zapotrzebowań, które zostały zgłoszone we wnioskach?

Ostatnia sprawa. Chodziłoby mi o pomoc udzielaną Polakom mieszkającym na Syberii. Tak się składa, że w maju na zaproszenie tamtych środowisk, skupionych wokół parafii, pojadę na Syberię i chciałabym wiedzieć – jaka pomoc tam trafia? Czy trafia także do tych środowisk skupionych wokół parafii, wokół Kościoła katolickiego? Polacy właśnie tam najwięcej działają, w tych parafiach, które są bardzo rozległe i mają bardzo duże potrzeby. Czasem budują kościoły, ich potrzeby są bardzo duże, także edukacyjne. Chciałabym usłyszeć jakieś konkrety na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Informuję państwa, że będę chciał zwołać posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą na temat oświaty polonijnej, ponieważ w tym trybie i w takim dużym składzie nie dojdziemy do konkluzji. Bardzo proszę panów ministrów o odpowiedzi na te pytania.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Może na pytania pani poseł Nowak odpowie pan minister, bo to bardziej dotyczy zakresu działań MSZ, ale pani poseł Wróbel odwołała się do zakresu działań ściśle oświatowych, które leżą w gestii MEN.

Postulat, żeby policzyć naszych rodaków przebywających za granicą jest bardzo słuszny, ale nie wyobrażam sobie podstaw prawnych, jakie państwo polskie może mieć do tego, żeby zażądać…

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Może wystarczy wysłać list z prośbą o takie dane.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Nie, pani poseł, akurat systemy działają bardzo różnie w różnych krajach i jest wiele krajów, które z założenia nie zbierają danych o pochodzeniu uczniów. Wiem, że w wielu krajach europejskich takich danych się nie zbiera z różnych powodów. Jeżeli chodzi o Wielką Brytanię, to prowadziliśmy takie rozmowy prosząc, aby uwzględnić takie dane w statystykach. Jednak w tej chwili jedyną informacją, jaką mamy, są dane z portalu „Polska Szkoła", na którym szkoły polonijne mogą się rejestrować i podawać liczbę uczniów. Mamy około 400 takich szkół i 31 tys. uczniów, którzy są zarejestrowani na tym portalu, także z Wielkiej Brytanii. Pani poseł, tutaj jedynie możemy prowadzić rozmowy, ale myślę, że nigdy nie dojdziemy do sytuacji, że w każdym kraju na świecie liczba polskich uczniów będzie zawsze łatwo dostępna.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Pytałam, czy prowadzicie takie rozmowy.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Prowadzimy. Przy każdej okazji prosimy, żeby tego rodzaju statystyki były uwzględnione. Prowadziłem takie rozmowy z GUS, który w spisie powszechnym obejmuje rów-

nież Polaków za granicą i zbiera takie dane. Wiem, że GUS prowadzi obecnie prace, żeby te dane były dostępne. Mam nawet takie dane, ale bez rozbicia na wiek, po prostu jest to liczba Polaków za granicą. One są opublikowane przez GUS.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Tu tych danych nie ma i nie ma podziału na poszczególne kraje.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Oczywiście, możemy pani poseł przekazać takie dane, jeżeli pani poseł sobie życzy. Akurat w tej informacji one się nie znalazły. Jeżeli chodzi o liczbę ludności, to myślę, że GUS jest dobrym źródłem takiej informacji. Tam takie dane można znaleźć.

Myślę, że zasadne jest pytanie, które pani poseł postawiła – jaką liczbę Polaków czy dzieci, młodzieży polskiej przebywającej za granicą, rzeczywiście obejmujemy tym wsparciem. Pan minister wcześniej wspomniał o kontraście między wsparciem dla SPK i szkół polonijnych. Rzeczywiście, te środki, które mamy, ale na razie inne środki nie są dostępne, w 90% są kierowane na SPK. Myślę, że to jest dobre pytanie do dyskusji – jak te środki, które mamy, przekazać w taki sposób, żeby jak najszerzej wspierać Polaków za granicą w dostępie do edukacji? W tym kontekście trzeba prowadzić tę rozmowę, żeby to wsparcie było jak największe.

Odnosząc się do poprzednich uwag pana posła Woźniaka chciałbym powiedzieć, że myślę, iż dotyczy to wsparcia we wszystkich krajach. Mówił pan, że nauczyciele uczą według własnego widzimisię. Nie jest to do końca prawda, dlatego że w 2009 roku – to jest nowość we wsparciu dla oświaty polonijnej – opracowano podstawę programową dla Polonii. Na pewno ci nauczyciele, których my nadzorujemy, których wysyłamy chociażby do Kazachstanu, uczą według tej podstawy. Oczywiście, muszą dostosować nauczanie do lokalnych potrzeb, dlatego że Polonia jest niezwykle zróżnicowana, jak pan poseł dobrze wie i sam powiedział. W samym Kazachstanie jest sporo ośrodków, w których język polski jest kultywowany, ale jest sporo ośrodków, gdzie tak nie jest. Dlatego nauczyciel na miejscu musi ocenić, w jaki sposób tę podstawę dostosować. Mogą być różnice, ale myślę, że należy zauważyć i docenić to, że właśnie w 2009 roku powstało to *novum*, czyli nowa podstawa programowa, specjalnie wypracowana w ORPEG, żeby wspierać szkoły. Wiemy także, że wiele szkół polonijnych, szkół społecznych, również korzysta z tej podstawy. Myślę, że jest to dobry kierunek, że przy ograniczonych środkach można wspierać oświatę polonijną właśnie w ten sposób, np. tworząc materiały, o których wcześniej mówiłem, czyli np. internetowy podręcznik „Włącz Polskę”, który został udostępniony w tym roku. Myślę, że to są zmiany jakościowe, które można robić centralnie, systemowo, nawet przy ograniczonych środkach, a które tak naprawdę mogą wspierać znaczną liczbę uczniów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, zgłosiło się jeszcze kilka posłów do zadawania pytań, a my musimy za niecałą godzinę zakończyć to posiedzenie, więc bardzo proszę państwa o wyrażenie zgody na to, żeby teraz nasi goście mogli zabrać głos, ponieważ przyjechali kilkaset kilometrów. Proponuję, by teraz goście zabrali głos. Pani poseł, zostało nam 45 minut. Mają teraz występować posłowie, czyli nasi goście nie mają występować?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Proponuję, żeby ograniczyć czas wypowiedzi posłów. Jednak wysłuchać posłów, potem zdążymy wysłuchać gości. Proponuję skrócić czas wypowiedzi do 2 minut.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Uważam, że to jest niesłuszne zachowanie. Proponuję, żeby jednak wystąpili nasi goście i ograniczylibyśmy wystąpienie naszych gości i posłów. Proszę wziąć pod uwagę to, że państwo przyjechali tu kilkaset kilometrów i wyjadą bez zabrania głosu. To jest niepoważne. Tak, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wpisuję się w ten postulat pana przewodniczącego, jednak dżentelmeński postulat, szanowni państwo. Jeżeli dojdzie do tego, że dzisiaj

nie dokończymy naszej debaty, to nam jest się naprawdę o wiele łatwiej zebrać i przedyskutować te sprawy do końca, natomiast nie chciałbym, żeby dzisiaj nasi szanowni goście poczuli się zlekceważeni. Dlatego myślę, że nic się nie stanie, jeśli nasi goście będą mieli dzisiaj udzielony głos w pełnym zakresie. Oczywiście, liczę na zwięzłe wypowiedzi, natomiast wydaje mi się, że będzie to dobre rozwiązanie, służące dialogowi.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Po pierwsze – ilu posłów jest zapisanych?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

4-5.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Wobec tego dajmy po minucie, ale żeby posłowie mogli wyartykułować swoje potrzeby i zdążymy. Do godziny 11.20 zakończymy pytania. Potem oczywiście zaprosimy gości rozumiejąc, że jak przyjechali, to po to, żeby z nami dyskutować.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Kompletnie nie rozumiem tej logiki, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Tak jest propozycja.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Moja propozycja jest taka, żeby teraz goście wystąpili. Panie przewodniczący, jak pan sądzi? Naprawdę nie rozumiem tego uporu. Możemy zwołać posiedzenie np. jutro, jeżeli chcemy podyskutować.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Uważam, że ograniczenie wypowiedzi posłów do 1 minuty, jest po prostu zamknięciem ust posłom. Nie wiem, czy o to komisjom chodzi. Dajmy możliwość wypowiedzenia się gościom. Bardzo o to proszę. Nie róbmy sytuacji niezręcznej dla naszych gości.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proponuję, żeby goście mogli zabrać głos. Czy są głosy przeciwne? W takim razie głosujemy. Proponuję, by teraz mogli zabrać głos nasi goście z Francji i z Niemiec. Kto jest za tym? (10) Kto jest przeciw temu wnioskowi? (2) Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Mamy gości: panią Magdalenę Felchnerowską, panią Mirosławę Woroniecką, pana Tadeusza Gieysztora. Oczywiście bardzo proszę o w miarę krótkie wypowiedzi i pytania skierowane do panów ministrów. Bardzo proszę.

Wiceprezes Federacji Polonii Francuskiej, przewodniczący Społecznego Komitetu Polonijnego Obrony Edukacji w Paryżu, Tadeusz Gieysztor:

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący. Wysokie Komisje, dziękuję za możliwość zabrania głosu. Nasz przyjazd kosztuje nas czas, kłopoty w pracy i pieniądze. Mówię to tylko w tym celu, żeby powiedzieć, że właśnie taka jest cała oświata polonijna. To jest oświata wyrzeczeń, dlatego że nasze dzieci uczą się przeważnie w dwóch typach szkół. To jest wyrzeczenie, bo nie uczęszczają na judo, na szermierkę, na inne rzeczy, bo muszą godzić jedno z drugim. To tak na marginesie, dlatego jeszcze raz dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Proszę państwa, oświata polonijna jest zróżnicowana geograficznie, co oczywiście jest zrozumiałe, ale strukturalnie…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale jeszcze niech pan się przedstawi. Ja pana znam, ale nie wszyscy członkowie Komisji pana znają.

Wiceprezes FPF, przewodniczący SKPOE w Paryżu, Tadeusz Gieysztor:

Nazywam się Tadeusz Gieysztor i jestem w kilku organizacjach. Powiedzmy, że najprościej będzie tak: wiceprezes Federacji Polonii Francuskiej. Jeszcze jestem prezesem, wiceprezesem paru innych organizacji.

Zróżnicowanie geograficzne to sprawa oczywista, ale jest też zróżnicowanie Polonii strukturalne i bardzo bogate. Nadrzędnym celem jest to, żeby nie uronić ze szkolnictwa polonijnego żadnej formy, żadnej struktury, ponieważ wszystkie są potrzebne. Musimy oprzeć się na liczbach, jak zawsze w życiu, ale z drugiej strony nie powinniśmy z liczb czynić absolutu. Wbrew pozorom liczba nie jest absolutem. Nie możemy w nieskończoność żądać danych, w nieskończoność zbierać dane, w nieskończoność je analizować, zwłaszcza że one się zmieniają. Potrzebne są pewne koncepcje i decyzje, a te od dłuższego czasu, od kilku lat, są konsekwentnie negatywne.

Nawiązując do zróżnicowania strukturalnego powiem, że w oświacie polonijnej są tzw. szkoły społeczne, bardzo potrzebne, liczne, prężne. O nich dzisiaj nie będę mówił, bo one są stosunkowo najmniej zagrożone. W zasadzie one nie są zagrożone. Zagrożone są właśnie szkoły, które dzisiaj nazywają się niepotrzebnie SKP. To są szkoły, to były szkoły i powinny być szkoły. Pozwolę sobie powiedzieć, panie ministrze, że to nie jest relikt przeszłości. One pochodzą z przeszłości, ale reliktem nie są, ponieważ bardzo się zmieniły i zmieniają się. Są potrzebne, powinny być bazą i podstawą dla całej oświaty polonijnej.

Co do tzw. SPK to oczywiście miałem przygotowane pewne materiały, ale staram się mówić szybko, jak to czyni bardzo znany profesor i jest to mu wybaczane. Mam nadzieję, że i mnie zostanie wybaczone, że mówię tak szybko, bo to nie jest mój zwyczaj, bym mówił jak karabin maszynowy. Te szkoły polskie, obecne SPK, ulegają systematycznej degradacji. Polega to na tym, że najpierw zmniejszono rangę szkół przy ambasadach do punktów konsultacyjnych. To ma znaczenie. Drastycznie ograniczono zakresy tematyczne przedmiotów i dramatycznie ograniczono godzinowe wymiary nauczania. Zastąpiono – nie w pełnym wymiarze – nauczanie nawet w klasach początkowych kontaktami korespondencyjnymi i internetowymi, ale nawet i te mają być zlikwidowane. Likwiduje się kolejne przedmioty, obniża się rangę świadectw, eliminuje się całą sferę wychowania, tzn. teatrzyki, imprezy, kółka zainteresowań. Wreszcie są wielkie zaniedbania w zakresie wynagrodzeń i zabezpieczenia społeczno-materialnego nauczycieli. Nawet bez ścisłej analizy liczb jest to wyraźnie negatywna działalność państwa polskiego wobec szkół.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz. Musimy zaspokoić różnorodne potrzeby oświatowe Polonii poprzez różnorodną ofertę, dlatego te wszystkie formy muszą być zachowane, ale powinniśmy iść naprzód, bo jest sprzężenie zwrotne. Jeśli poszerza się oferta i polepsza się jej jakość, to również zapotrzebowanie jest coraz większe. Nie powinniśmy się skupiać na tym, ilu jest uczniów do zagospodarowania, bo zawsze można zagospodarować więcej.

A propos wypowiedzi pana ministra, bo język często przesądza konkluzję. Padło takie charakterystyczne słowo, że SPK konsumują 90% środków. 90% – tak, ale one nie konsumują, one inwestują w nowych Polaków, w nowych wykształconych Polaków. To jest inwestowanie w kapitał ludzki. Te szkoły inwestują.

W związku z tym jest pierwsze konkretne pytanie – dlaczego następuje systematyczne obniżanie rangi, zakresu, poziomu szkół, świadectw itd.? Dlaczego następuje to obniżanie?

Druga sprawa – wyjazdy emigracyjne. Pani poseł Wróbel już była uprzejma powiedzieć, że tracimy obywateli polskich, mówiąc krócej wzmacniamy gospodarki krajów innych tylko nie naszego. Przypomnijmy, że w wyborach 2007 roku hasłem PO była m. in. łatwość wyjeżdżania, prezentowana jako poszerzanie obszaru wolności. Dobrze, ale jeżeli wyjeżdżają, to wyjeżdżają głównie ludzie młodzi, którzy za chwilę będą mieć dzieci. Te dzieci będą musiały pójść do szkoły i powstaje problem – jak wrócić do Polski? Czy chodziło o bilet w jedną stronę, bo ten powrót staje się coraz bardziej trudny i niemożliwy. Coraz bardziej pozbawiana jest sensu chęć powrotu. Drugie konkretne pytanie – czy państwo polskie zamierza odzyskać młodych ludzi, którzy wyjechali za granicę? Czy zamierza z nich zrezygnować i przeznaczyć do wzmacniania gospodarek krajów unijnych?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o…

Wiceprezes FPF, przewodniczący SKPOE w Paryżu, Tadeusz Gieysztor:

O trzecie i końcowe?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy panie będą chciały wystąpić? Tak, więc bardzo proszę o to, by zaraz zakończyć, dobrze?

Wiceprezes FPF, przewodniczący SKPOE w Paryżu, Tadeusz Gieysztor:

Właściwie to może tego wystarczy, bo tego i tak jest za wiele. Na razie 2 pytania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Właśnie. Będę chciał państwa zaprosić na posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą, ale teraz zostało nam pół godziny, a jest jeszcze zapisanych do głosu kilku posłów. Bardzo proszę o krótkie wypowiedzi pań – pani Woronieckiej i pani Felchnerowskiej.

Wiceprzewodnicząca Rady Rodziców przy Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym w Monachium Magdalena Felchnerowska:

Magdalena Felchnerowska. Jestem członkiem prezydium rady rodziców szkoły w Monachium, mamą 3 córek.

W latach 2008-2009 rząd proponował wygaszanie SPK. Wtedy na szczęście, dzięki licznym protestom i zaangażowaniu wielu tysięcy osób: rodziców dzieci, dziennikarzy, mediów, udało się te plany zatrzymać. Na szczęście. Teraz kilka osób odnalazło na stronach MSZ plan Współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2013 roku, czyli w tym roku, z którego dowiedzieliśmy się, że planuje się uczynić znów to samo, tylko używając innego słowa – uspołecznienia. Od razu powiem jasno, że oznacza to zniknięcie tych szkół, SPK, z mapy świata. Nie ma takiej mocy, żeby rodzice dzieci byli w stanie płacić za wynajem pomieszczeń, budynków, za pensje nauczycieli. Rozumiem, że MEN planuje wysyłać książki, jakieś inne rzeczy potrzebne dzieciom do nauki, ale jeżeli te szkoły zostaną uspołecznione, to nie będzie dokąd ich wysyłać.

W samym Monachium liczba Polaków co roku zwiększa się o 20%. MSZ o tym wie, bo to są dane z MSZ. Polacy, ale za to bardzo liczni, już nie za lepszą pracą, ale za jakąkolwiek, wyjeżdżają. Jest pomysłem wręcz sadystycznym proponowanie im wysyłanie dzieci do szkół prywatnych, bo *de facto* takimi będą te szkoły społeczne.

Chcę powiedzieć, że plany rządu mają chyba na celu, bo do tego prowadzą, wynarodowienie polskich dzieci. Państwo polskie chętnie wywiązuje się z obowiązków wobec innych narodowości. Co roku 15 mln euro – to są dane z 2008 roku, teraz może być więcej tych pieniędzy – przekazuje na naukę dzieci mniejszości niemieckiej w Polsce. Chodzi o nauczanie niemieckiego jako języka ojczystego. Bardzo się cieszę, że rząd daje taką szansę dzieciom niemieckim, ale mam pytanie – dlaczego chce odebrać podobną szansę dzieciom polskim? Polskie dzieci chcą chodzić do polskich szkół, są z tego bardzo dumne, choć oznacza to dla nich mniej zabawy i więcej nauki. Niech państwo mi wierzą, Polacy na emigracji wkładają wiele pracy, wysiłku, czasu i pieniędzy, żeby polskie dzieci nie utraciły kontaktu z kulturą i językiem polskim, aby mogły kiedyś, w dalszej lub bliższej przyszłości, wrócić do kraju, by móc tu studiować, pracować i zakładać rodziny. My nie możemy stracić tych dzieci. Jesteśmy za nie odpowiedzialni, za ich los, za ich przyszłość, a także za przyszłość ich dzieci…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale proszę konkludować i przechodzić do pytań, dobrze?

Wiceprzewodnicząca Rady Rodziców przy SPK w Monachium Magdalena Felchnerowska:

Zwracam się do przedstawicieli rządu. Jeśli państwo macie dla nas, dla naszych dzieci takie wspaniałe propozycje, to dlaczego wciąż próbujecie wprowadzić je po kryjomu, bez konsultacji i debaty? Dlaczego o zmianach kierownicy szkół informowani są zwykle w ostatniej chwili, z reguły 2 tygodnie przed końcem roku? Kilkudziesięciu kierowników szkół w październiku 2012 roku wysłało taki dokument „Uwagi do planu Współpracy z Polakami i Polonią za granicą w 2013 roku”. Dlaczego państwo w żaden merytoryczny sposób nie odpowiedzieli na te uwagi? Zwracam się tutaj do obu panów ministrów. Tam

było bardzo dużo merytorycznych uwag, systemowych. Kierownicy szkół nie uzyskali odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Wiceprezes FPF, przewodniczący SKPOE w Paryżu, Tadeusz Gieysztor:

Panie przewodniczący, mam pytanie, które wiąże się z poprzednim. Chciałem tylko sformułować to ostatnie dodatkowe pytanie i już więcej się nie odezwę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, ale może pani jeszcze i pan zakończy, bo zostało nam pół godziny, a chciałbym, żeby jeszcze panowie ministrowie odpowiedzieli na te pytania i by posłowie mogli zabrać głos. Państwa zapraszam na posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą o godzinie 14:00, bo pewnie też częściowo wrócimy do tych tematów. Bardzo proszę.

Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Sekcji Polskiej Gimnazjum i Liceum de Montaigne Mirosława Woroniecka:

Nazywam się Mirosław Woroniecka, jestem członkiem zarządu Stowarzyszenia Sekcji Polskiej College de Montaigne. Ta szkoła liczy ogółem 1800 dzieci, a nasza Sekcja Polska obecnie ma 114 dzieci.

Przyjechałam z petycją w sprawie nauczycieli w sekcjach polskich we Francji. Jest to petycja, którą ponawiamy po raz drugi. Pierwsza była wysłana w 2009 roku do pani minister Hall. Owszem, odpowiedzi były optymistyczne, ale nic nie zostało zrealizowane, były tylko obietnice. Pozwolę sobie przytoczyć ja po raz wtóry. Ośmielamy się powtórnie wystąpić z oficjalnym zapytaniem dotyczącym sytuacji Sekcji Polskiej we Francji. Pierwszy list był zredagowany – jak wspomniałam – w 2009 roku i po obietnicach nic nie zostało zrealizowane. Z czym się wiążą nasze prośby i nasze zaniepokojenie? Z sytuacją nauczycieli, z warunkami zatrudnienia, warunkami finansowymi i prawnymi. Warunki ich zatrudnienie wywołują konsternację. Wysokość ich pensji bliższa jest płacy niewykwalifikowanej siły roboczej, aniżeli nawet początkującego francuskiego nauczyciela czy pensji nauczycieli innych sekcji narodowych. Jednak liczby dużo mówią. Tuż przed wyjazdem udało mi się uzyskać łączną sumę pensji, bo o tak skromnych pensjach nie mówi się, nauczyciele o tym nie mówią, ale jeżeli mam zabierać głos, to chciałabym się opierać na jakichś faktach. Pensja nauczyciela o 20-letnim stażu wynosi 869 euro, w tym część jest w złotówkach i część w euro. Dla porównania, czemu odpowiada powiem, że najniższa pensja we Francji wynosi 1000 euro. Ja płacę za mieszkanie 800 euro. Taka jest wysokość pensji. Jak widać, to wynagrodzenie nie pozwala na godne utrzymanie się we Francji, ponieważ nie uwzględnia tamtejszych realiów ekonomicznych, a także wymiaru godzin, stażu pracy i kwalifikacji.

Jakby tego było mało, nauczyciele sekcji polskiej nie posiadają pełnego ubezpieczenia zdrowotnego we Francji. Pozbawieni są elementarnych przywilejów w postaci refundacji biletu miesięcznego, do czego wszyscy mają prawo, czy bonów stołówkowych. Pracują na podstawie rocznych umów o pracę, nawet nie 4-letnich, ale rocznych. Jeszcze w lipcu nie wiedzą, czy będą pracować we wrześniu. Tak jest co roku.

Jestem w zarządzie stowarzyszenia już siódmy rok – to będzie mój ostatni rok – i ciągle te same tematy się przewijają. Nauczyciele niechętnie mówią o tych problemach, dopiero w sytuacjach bardziej kameralnych.

Taki system nie pozwala na przygotowanie długoterminowych projektów pedagogicznych oraz organizację życia osobistego. Ostatnim ciosem, jaki otrzymała z początkiem tego roku szkolna ekipa pedagogiczna sekcji polskiej, było zniesienie statusu kierownika sekcji, mimo że od dnia powstania sekcji polskiej taka funkcja istniała. Panie, które piastowały tę funkcję, nie rozumieją tego stanowiska. Jest to również niezrozumiałe dla francuskiej administracji szkoły.

Jesteśmy zaniepokojeni dotychczasowym milczeniem ministerstwa. Petycję ponowiliśmy, była wysłana w listopadzie ub. roku. Dotychczas nie było odpowiedzi. To są podstawowe kwestie, które chcielibyśmy poruszyć, ponowić i poprosić o poprawę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan, ale naprawdę króciutko.

Nauczycielka Hanna Dobrowolska:

Przepraszam bardzo, byłam także zapisana do głosu. Hanna Dobrowolska – reprezentuję środowisko polonistów. Wydaje mi się, że jest to bardzo istotny głos. Bardzo prosiłabym o dwa słowa.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo, ale obawiam się, że nie jesteśmy w stanie czasowo się domknąć.

Nauczycielka Hanna Dobrowolska:

Zadam tylko bardzo konkretne pytania. Proszę państwa, przede wszystkim chciałabym zdementować mit o tym, że szkoły SPK to są szkoły elitarne, a szkoły społeczne są szkołami powszechnymi i obejmują całą pozostałą grupę Polonii. Bardzo proste wyliczenie pokazuje, że tak nie jest. 70 SPK obejmuje kształceniem 15 tys. uczniów, a 402 szkoły zarejestrowane na stronach ORPEG obejmuje kształceniem 31 tys. uczniów, czyli 6-krotnie większa liczba szkół obejmuje kształceniem tylko 2-krotnie większą liczbę uczniów. Pozostali uczniowie nie są w ogóle objęci żadnym kształceniem. W tym miejscu wielki apel do ministerstwa, żeby zainteresowało się tymi, którzy nie są objęci żadnymi formami nauczania. Krótko mówiąc, zamiast wielosłowia na temat uspołeczniania SPK chodzi o to, by nie likwidowało tej formy, ale stworzyć ramy organizacyjne dla możliwości powstania przyszłych szkół społecznych, bo tak naprawdę na żadnej stronie współpracy z Polonią nie ma algorytmu działania dla tych, którzy chcą stworzyć takie szkoły. Jest tylko informacja: prosimy się rejestrować – dla tych, którzy już te placówki stworzyli. Bardzo wskazane byłyby jakiekolwiek formy podpowiedzi co do organizacji, a nadal te środowiska tego nie znajdują.

Druga sprawa. Pytanie do zmian, które zaistniały w ubiegłym roku. Przy ambasadach i przy konsulatach zostały powołane oświatowe ciała doradcze, doradcy. Pytamy o ich funkcję, rolę, pochodzenie, czemu mają służyć ich stanowiska, jak się sprawdzili, bo od połowy roku takie osoby funkcjonują przy ambasadach. Taka informacja była na stronie MSZ. To także miało zbawić sytuację oświatową poza granicą.

Kolejna sprawa. Ze strony nauczycieli, nie tylko polonistów, ze środowisk emigracyjnych prośba o zestawienie na przyszłość praw i obowiązków wobec Karty Nauczyciela nauczycieli, którzy uczą w Polsce i poza granicami. Te dysproporcje i różnice są tak daleko krzywdzące, że nauczyciele upominają się o swoje prawa, a nie mają gdzie, proszę państwa, ponieważ nie mają swojego ZNP poza granicami. Oni zwracają się indywidualnie do osób, które tak jak ja, są polonistami, tutaj w Polsce. Mówią o swoich problemach, ponieważ nie mają z kim rozmawiać ze strony rządowej.

Kolejna sprawa, pytanie bardzo konkretne. Rozbieżność między kompetencjami MEN i MSZ. Od lat wzajemna spychologia jest powodem całkowitego zamętu w polityce oświatowej wobec emigracji. Tak funkcjonuje to od wielu lat. Tutaj dwukrotnie państwo zastanawialiście się, kto ma udzielić odpowiedzi, w czyim zakresie kompetencji jest dana kwestia. W związku z tym nie wiem, do kogo jest to pytanie, podejrzewam, że jednak do MEN. Na czym ma polegać techniczna strona uspołecznienia szkół, które do tej pory istnieją w systemie szkół finansowanych przez rząd? Co oznacza, proszę państwa, uspołecznienie? W różnych placówkach mamy do czynienia z sondowaniem możliwości przejęcia tych szkół przez różne stowarzyszenia. Jak sobie państwo wyobrażacie, że stowarzyszenie lokalne może przejąć 1000-osobową szkołę? To jest czysta fikcja i nierealistyczna wizja. Nikt nie podejmie takiego wyzwania. Mówi się, że to są szkoły z dawnych czasów, relikty odziedziczone po PRL – cytat z ministra Sikorskiego. To jest szkoła, która liczy 175 lat. To jest szkoła Adama Mickiewicza, w Paryżu, a nie relikt PRL. W związku z tym pytam, jak stowarzyszenie lokalne, paryskie, ma przejąć taką szkołę, jako organizm, szkołę na 1000, 1800 osób. To tak, jakbyśmy tutaj w Polsce, w III RP, zażądali od szkół państwowych, ażeby się uspołeczniły. Proszę państwa, proszę bardzo, w tej chwili mamy w Polsce system szkół państwowych, społecznych, prywatnych, przykościelnych, przyzakonnych. Funkcjonują? Funkcjonują i nikt od „państwówek”, dawnych „tysiąclatek”, nie oczekiwał tego, ażeby nagle się uspołeczniły w ramach wiel-

kiej reformy. W związku z tym nie oczekujmy tego od środowisk poza granicami Polski, których naprawdę na to nie stać.

W imieniu Polonii belgijskiej, która nie mogła przybyć, chciałam przeczytać króciuteńki list od dziecka, który został zredagowany i przekazany na ręce mediów w Polsce. To nie jest tak, że Belgia jest spokojna. Mieliśmy odpowiedź, że w Brukseli jest wszystko OK, nie jest OK., jeśli ludzie piszą takie listy: „Jestem Polak mały, mieszkam za granicą. Moi rodzice przenieśli się do innego kraju UE, bo powiedzieli, że teraz Europa jest zjednoczona, ale Polska jest zawsze w moim sercu. Chcę mówić i pisać po polsku, bym mógł pomagać Polsce i kiedyś wrócić" – tutaj omijam szczegóły – „chodzę tutaj do polskiej szkoły w sobotę, gdy inne dzieci mają wolne, ale to jest taka nasza mała polska wyspa. Wszyscy tutaj mówią po polsku, nawet pan woźny. Mamy kolegów i koleżanki i oni wszyscy chcą być Polakami. Chciałbym pana prosić" – tutaj jest enigmatyczna osoba, do której dziecko się zwraca – „by pan nie zamykał tej naszej polskiej wyspy i dalej przysyłał nam książki i naszą panią. Bez tej szkoły moje polskie serce wygaśnie". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, ale naprawdę minuta, bo przerwę. Bardzo proszę.

Wiceprezes FPF, przewodniczący SKPOE w Paryżu, Tadeusz Gieysztor:

Zacząłem moją wypowiedź od negatywnego spojrzenia na liczby, zakończę od pozytywnego spojrzenia na liczby. Nie jest prawdą, że ten Polak mały czy jego rodzice nie płacą podatków w Polsce. Nie jest w pełni prawdą, jest tylko w małej części prawdą. Bardzo wielu Polaków pracując tam płaci podatki w kraju. Polacy wysyłają do kraju też inne pieniądze – corocznie miliardowe sumy z zysków firm, inwestycji, darowizn rodzinnych. Wracając do kraju wykupują mieszkania, zakładają firmy. Po drugie – dzieci przebywające za granicą nie obciążają budżetu naszego państwa kosztami edukacyjnymi, jakie istniałyby, gdyby te dzieci pozostały w Polsce, kosztami ochrony zdrowia i kosztami wyjazdów wakacyjnych. Oszczędności państwa wyniosły w 2009 roku około 600 mln zł w sytuacji, gdy wtedy MEN skarżyło się, że brakuje mu 6 mln zł. O czym my tu mówimy?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Już minęła minuta.

Wiceprezes FPF, przewodniczący SKPOE w Paryżu, Tadeusz Gieysztor:

W związku z tym ostatnie pytanie – czy te liczby są uwzględniane w rachunku edukacyjnym rządu?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedź pana ministra edukacji narodowej.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo za te pytania i głosy zaproszonych gości. Myślę, że pokazują one wyzwania, jakie stoją przed oświatą polonijną, a także zróżnicowanie tej oświaty i złożoność problemów, przed jakimi stoi.

Pan Gieysztor powiedział, że edukacja jest inwestycją i trudno się z tym nie zgodzić. Oczywiście, to jest inwestycja i jest to niezwykle wartościowe dla nas, jeśli polskie dzieci za granicą mają możliwość uczenia się polskiego, utrzymywania kontaktów z krajem, poznawania historii Polski. Próbowałem państwa przekonać liczbami, ale także zapewniam państwa, że to wsparcie ze strony ministerstwa, ze strony rządu będzie utrzymane w tej postaci, w jakiej jest. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Nie będę przytaczał tych liczb, o których mówiłem, że np. liczba uczniów w tzw. SPK rośnie, że te kwoty nie maleją. Myślę, że zaraz pan dyrektor szczegółowo odpowie na te zarzuty, że ograniczana jest jakość nauczania w SPK, co nie jest prawdą. Wskazywałem także na działania projakościowe, jak chociażby tworzenie nowych podręczników interaktywnych, multimedialnych, dostępnych dla uczniów za darmo w Internecie. Myślę, że tego rodzaju działania powinny być docenione, bo to jest nowe jakościowo wsparcie.

Chciałem też powiedzieć, że inwestowanie polega na jak najlepszym wykorzystaniu dostępnych środków. Te środki są dosyć ograniczone. Państwo też mówili, że z jednej

strony szkoły społeczne mają się świetnie, nie potrzebują żadnego wsparcia, a z drugiej strony państwo mówili, że szkoły społeczne sobie z tym nie poradzą.

Myślę, że sensowne pytanie jest takie – jak przy środkach, które są dostępne, w jak najlepszy sposób wspierać całą oświatę polonijną? Nie chcemy rozróżniać, czy to wsparcie trafia do tzw. SPK czy do szkół społecznych. Zastanawiamy się, czy każdy Polak za granicą uzyskuje jak najbardziej efektywną pomoc od państwa polskiego. Myślę, że to jest pytanie, które powinniśmy sobie postawić, a nie dyskutować osobno o problemach szkół społecznych i osobno o problemach SPK. Dziękuję za ten przykład z Francji – Liceum de Montaigne. Sekcja polska, w której mamy 5 nauczycieli uczących nie na pełne etaty. Kwoty, które były podane, nie dotyczą pełnych etatów. W ostatnim roku to wsparcie na około 100 uczniów wyniosło około 300 tys. zł i rośnie co roku. Jeśli ktoś wie, ile wynosi wsparcie na polskiego ucznia w polskiej szkole, to wie, że są to znaczne kwoty. Oczywiście, można żądać, żeby państwo polskie zapewniało pensje na poziomie uposażeń w Zachodniej Europie, ale myślę, że to są żądania, którym budżet państwa polskiego nie jest w stanie sprostać w obecnej chwili.

Warto podkreślić to, co wcześniej wspomniał pan minister, że obecna sytuacja jest taka, że zdecydowana większość środków trafia do SPK na wsparcie pensji nauczycielskich. Jak powiedziałem, my to wsparcie utrzymujemy, ale pytanie pozostaje – jak najlepiej wykorzystać te środki? Czy ten sposób wykorzystania środków zapewnia efektywne wsparcie każdego obywatela, każdego Polonusa, każdego dziecka, które chce się nauczać języka polskiego za granicą?

Nie jest prawdą, że państwa problemy, państwa pytania pozostają bez odpowiedzi. Słyszeliśmy, że nie wypowiedzieliśmy się w sprawie Brukseli, teraz słyszymy, że nie wypowiedzieliśmy się w sprawie Sekcji Polskiej we Francji. Słyszymy także, że nie było odpowiedzi na pogłoski o uspołecznieniu szkół. To nie jest prawda. Odpowiedź dotycząca szkół brukselskich jest dostępna w Internecie, była przesłana i była prośba o jej upublicznienie w październiku ub. roku. Mam przed sobą także list od pani minister, który również został przekazany kierownikom SPK w październiku 2012 roku, gdzie bardzo dokładnie pani minister zapewnia, że obecne wsparcie zostanie utrzymane. Nie pozostawia żadnej wątpliwości, jednocześnie wskazując na te wyzwania, o których przed chwilą mówiłem.

Sytuacja we Francji jest mi dobrze znana, bo sam podpisywałem odpowiedzi – nie jedną, tylko kilka – wyjaśniające sytuację w SPK, wyjaśniające, że stanowisko kierownika sekcji tak naprawdę nie było zgodne ze stanem prawnym. Była to pewna utrzymywana tradycja, ale niezgodna ze stanem prawnym. Nasze działania, które podjęliśmy w tym roku, wynikają tylko wyłącznie z chęci uporządkowania tej sprawy i stworzenia sytuacji, która jest zgodna z przepisami prawa. Na dodatek, te zmiany zupełnie nie uderzają w potrzeby polskich uczniów, dlatego że stoimy na stanowisku, że SPK spokojnie są w stanie koordynować nauczanie w sekcjach i wspierać te sekcje. Mieliśmy parę przykładów sytuacji dosyć dziwnych, kiedy ci sami nauczyciele delegowali się do pomocy w różnych miejscach. Te rzeczy, które były niezgodne z prawem, my teraz staramy się wyprostować. Nie jest prawdą, że nie odpowiadamy na te problemy. Nie jest prawdą, że nasze wsparcie jest ograniczane, że idziemy w kierunku uspołeczniania na siłę, co jest sugerowane. Mówimy tylko, że jeśli tylko będzie taka chęć lokalnej społeczności – myślę, że taki był też sens pieniędzy w konkursie MSZ, które były skierowane na uspołecznianie – to można to wykorzystać do przekształcenia SPK, ale nie na siłę, bo wsparcie jest utrzymane cały czas.

Jeżeli państwo chcą i jest czas, to pan dyrektor może jeszcze krótko powiedzieć o tym, że jakościowo nauczanie w SPK jest na niezmiennym poziomie, a jeżeli nie ma takiej potrzeby, to kiedy indziej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, mam taką refleksję, która jest potwierdzona wieloma spotkaniami, że brakuje kontaktów organizacji polonijnych z polskim rządem i odwrotnie, ponieważ wiele rzeczy rozwiązuje się na posiedzeniach komisji. Organizacje polonijne dowiadują się dopiero na posiedzeniach komisji, bo różne wątpliwości i spory wyjaśniane są na posie-

dzeniach komisji, na ogół Komisji Łączności z Polakami za Granicą, albo innych. Trzeba z tego wyciągnąć wnioski. Bardzo proszę – poseł Dziedziczak, poseł Górski, poseł Kłosowski, a pani poseł chciałaby na końcu, tak?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Oddam głos panu profesorowi, bo przyjechał z Lublina i myślę, że będzie to sprawiedliwe, bo mamy gości nie tylko z zagranicy, ale także z Polski.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę. Dobrze, nie wiedziałem, chyba że posłowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą zadadzą te pytania na jej posiedzeniu. W takim razie bardzo proszę, nie wiedziałem, że pan jest. Deklarowałem, że posłowie będą mogli zabrać głos.

Dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS Jan Mazur:

Dziękuję bardzo. Moje nazwisko Mazur, przez wiele lat byłem wiceszefem „Wspólnoty" i odpowiadałem za oświatę, a obecnie szefuję placówce, która się nazywa Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS. Od lat te sprawy się powtarzają, więc zadam tylko takie pytanie – czy jest możliwe, aby w najbliższym czasie została wypracowana jakaś wspólna długofalowa polityka wobec Polonii i Polaków za granicą, głównie polityka edukacyjna, bo to nas interesuje? W jakim stanie są prace nad statusem nauczyciela polonijnego? Od dawna bijemy się o status nauczyciela polonijnego. Wtedy dopiero będzie można mieć wobec niego określone wymagania i ewentualnie dopłacać, ale wtedy, kiedy miałby odpowiednie wykształcenie, odpowiednie predyspozycje zawodowe itd. Czy jest możliwa długofalowa polityka kształcenia wobec nauczycieli? Proszę państwa, warsztaty metodyczne, które są robione, są bardzo fajne, ale to jest pewnego rodzaju „łatanie dziur". Nie mogę tu nikogo deprecjonować, ale bardzo zasłużeni nauczyciele w wielu wypadkach są wiekowo zaawansowani i należy po prostu kształcić nowych.

Przepraszam bardzo, ale rola nauczyciela jest wiadoma. Jeśli chcemy kształtować politykę wobec oświaty, a oświata wymaga dofinansowania państwa, to musimy także wymagać od tych nauczycieli. Mówiliśmy także o wymaganiu uczenia według wspólnych programów i o podzieleniu roli poszczególnych typów szkół. Jeżeli szkoły sobotnio-niedzielne są takie, to np. dajemy im tylko rolę utrzymywania języka polskiego i religii. Szkoły zintegrowane mają inny profil, mają przygotowywać m.in. ewentualny powrót naszego ucznia, czy też szkoły polskie. W moim przekonaniu trzeb by to opracować i w najbliższym czasie zrobić taką mapę edukacyjną.

Będę się upomniał o zasadę wzajemności niektórych krajów wobec szkolnictwa polskiego, przepraszam bardzo, np. Litwy. Czy jest możliwe skłonienie Litwy do tego, ażeby jako państwo UE była wzajemna relacja w stosunku do tego, co Polacy finansują w stosunku do szkolnictwa litewskiego? Czy jest możliwe, by także Ukraina była zainteresowana tym, ażeby w stosunku do naszego szkolnictwa spełniać określone zadania?

Bardzo się cieszę, że w dalszym ciągu prowadzone są prace nad podstawami prawnymi, które będą umożliwiały działalność edukacyjną w różnych krajach. Chodzi zwłaszcza o Białoruś, w której, wiadomo, jaka w tej chwili jest sytuacja. Każdy z nas wie, ale dobrze, że tego nie zaprzestajemy.

Jest wiele bardzo słusznych form edukacyjnych. Dobrze, kontynuujmy je, ale myślę, że jest potrzeba jakiegoś uporządkowania tego wszystkiego. Czy ewentualnie myśli się o koordynacji i uporządkowaniu tego wszystkiego w najbliższym czasie? To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Chcę pana poinformować, ponieważ my tę kwestię stawialiśmy wielokrotnie. Przedstawiciele rządu, minister Sikorski, pan minister Cisek, kilka razy mówili o tym, że będzie przedstawiony rządowy plan współpracy z Polonią i Polakami na Wschodzie, bo na razie obowiązuje dokument, który przyjęliśmy w 2007 roku. Czekamy na taki dokument. Bardzo proszę – czy panowie chcieliby odpowiedzieć na te pytania?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Może tylko w jednym aspekcie, który dotyczy szkół i wsparcia dla szkolnictwa na Litwie i w Polsce. Litwini mają zaledwie kilka szkół i rząd litewski wspiera te szkoły. My mamy

136 szkół, więc próba bilateralnego, równoważnego nałożenia tych spraw byłaby z niekorzyścią dla Rzeczypospolitej. Uważam, że to rozwiązanie, które funkcjonuje, jest dla nas korzystniejsze.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze poseł Górski i pani poseł Fabisiak. Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górski (PiS):

Mam takie pytanie, ponieważ wiadomo, że mamy nie tylko SPK i szkoły polonijne, ale na Wschodzie – na Białorusi, Ukrainie – mamy też szkoły z klasami polskojęzycznymi tam, gdzie nie są to typowo polskie placówki. Mam sygnały, konkretnie ze szkoły z Iwano-Frankowska, że nauczyciele nie mają podręczników metodycznych. Przedstawili mi całą listę podręczników, których im brakuje. Mam takie pytanie – czy MEN ma zdiagnozowany ten problem? Jeśli chodzi o pomoce dydaktyczne, o podręczniki metodyczne, o materiały dydaktyczne, to według nich braki są bardzo duże. W jakim wymiarze istnieje wsparcie w tych podręcznikach dla tych polskojęzycznych klas w szkołach na Ukrainie i Białorusi?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz przypominam i proponuję, żebyśmy zadawali te pytania także na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą, bo chciałbym zwołać posiedzenie Komisji poświęcone sprawom edukacji. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Przede wszystkim chciałabym wyrazić podziękowanie wszystkim państwu za tę bardzo ważną dyskusję. Pokazała nam ona rozległość problemów, trudności rozwiązywania tych problemów, a jednocześnie konieczność ich rozwiązywania.

Zwrócę uwagę na to, że nawet nie dotknęliśmy wielu spraw. Pierwsza rzecz to przynajmniej 3 resorty, które są odpowiedzialne. Tym trzecim resortem jest MNiSW, które odpowiada za katedry, za lektoraty, za certyfikację, o czym pan profesor nie powiedział, a to jest problem nierozwiązany.

Jeśli chodzi o samą sprawę szkół, to nieustannie mieszały nam się kwestie natury ogólnej, generalnej, ze szczegółowymi sprawami. Co jest ważne? Przez 2 lata przetaczała się dyskusja, jaki system. Pan dyrektor Chorąży tworzył różne programy. Naprawdę współczułam panu tej potrzeby elastyczności w tworzeniu programów, ale to trudna sprawa i tu podziękowanie dla MSZ, że wreszcie otrzymujemy jakieś zbiorcze dane, jakieś uporządkowanie tego, ile mamy szkół. Jednocześnie jest trudność w określeniu liczby uczniów, bo przecież w ORPEG – „Szkoła polska.pl" szkoły same się zgłaszały. Zgłosiło się ich ponad 850 i co z tego? Niektóre podawały listę uczniów…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, ale musimy już kończyć posiedzenie.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pan pozwoli, że dokończę swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, pani swój głos oddała panu profesorowi…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Czy to znaczy, że mam przestać w tym momencie?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Już nas „atakują" przedstawiciele innej komisji. Tylko sygnalizuję.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Trudność w określeniu liczby uczniów wynika tylko z labilności liczby uczniów w wielu szkołach społecznych. To rzecz pierwsza, na którą też zwracał uwagę pan minister, jeśli chodzi o szkoły ukraińskie.

Kolejna sprawa to sprawa rodziców. Nie ma pani Wróbel, już wyszła. To bardzo trudno powiedzieć, dlaczego dzieci nie chcą się uczyć. Te, które chcą, uczą się polskiego.

Mamy dużą grupę z Francji. Państwo wiecie, że jest w tej chwili do dyspozycji wielka szkoła. Ogromna szkoła. Ministerstwo oddało. MEN przejęło od MG i przekazało wielką szkołę, gdzie może się dziać wszystko.

Podsumowując – są ogromne działania, które są niekwestionowane i nie wolno ich kwestionować. Jest dużo problemów, co jest naturalne przy 4 typach szkół, w jakich uczą się dzieci polskie. Jest tylko jedna prośba na następne spotkanie. Bardzo dziękuję, panie ministrze, za to jednoznaczne określenie – SPK to wielkie dobro, uporządkowane. Oczywiście, te są finansowane, społeczne nie są finansowane i to powoduje napięcia, ale nie wolno likwidować tego, co działa dobrze i dziękuję za to jasne określenie, co do tego roku, natomiast nauczyciele czekają na informacje, co do przyszłego roku. Będę prosiła o informację dla Komisji o tym, jakie są zamierzenia na rok następny, bo było tutaj pokazanych wiele rozwiązań systemowych, tylko trzeba je uporządkować. Choćby fakt, że mają być to szkoły uzupełniające, to jest pewne stwierdzenie. Tak to ma funkcjonować, to jest racjonalne i tego się trzymajmy. Ponieważ zbliża się koniec roku, to bardzo ważne jest określenie roli i miejsca – ufam, że stabilnego – SPK oraz także dookreślenie precyzyjne polityki wobec 3 innych typów szkół, choć o tym też była mowa, bo skoro ma być podpisana umowa z Kazachstanem, to też jest rozwiązanie kolejnego problemu.

Mogę tylko wyrazić zdziwienie, że opozycja nie mówiła o tych różnych rozwiązaniach, potwornie trudnych, które stają się faktem. Na tym zakończę, będziemy temat kontynuować na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Na pewno będziemy. Dziękuję naszym gościom, dziękuję ministrom i parlamentarzystom.

Zamykam posiedzenie Komisji.